Nr. 23. Rok VIII.

Prenumerata z przesełką:
roczna . . 5 Złr.
półroczna . 2 Złr. 50 ct.
kwartalna . 1 Złr. 50 ct.
w Niemczech:
roczna . . . . 10 marek
półroczna . . 5 marek
w Rosyi:
roczna . . . . 5 rubli
półroczna . . . 2½ rubli
Nr. pojedynczy . . 25 ct.

Kraków 1 Grudnia 1894.

Wychodzi 1 i 15 w miesiącu
Zużytkowane artykuły będą wynagradzane zaraz.
Inseraty przyjmują się po cenie 2·5 ct. za cm.² jednorazowego ogłoszenia.
Redakcya i Administracya Gołębia 20, I. p.

CZASOPISMO
Towarzystwa Technicznego Krakowskiego.

Z powodu projektu Ustawy budowniczej
dla wsi i mniejszych miast.

Rzut oka, choćby pobieżny, na zabudowywanie się wsi w najbliższem sąsiedztwie Krakowa, jako to Zwierzyńca, Czarnej i Nowej Wsi, Krowodrzy, Prądnika, Dąbia, Grzegórzek i t. d. przedstawia nader smutny widok żupełnego zaniedbania; nie widać tu ani myśli porządkującej to zabudowywanie, ani starania, aby temu wszystkiemu dać należyty porządek i wyraz a nawet nie widać dążenia do utrzymania w należytym stanie już poczynionych inwestycyi.

A przecież gminy sąsiadujące z każdem większem miastem pod nie jednym względem z tego sąsiedztwa korzystają: mieszkańcy ich łatwo i dobrze spieniężają swój dobytek, niejednokrotnie z tego sąsiedztwa ciągną zyski, słusznem więc będzie, aby choć w części zbliżyli się pod względem budowania do tych wymagań, jakich się żąda od budujących w mieście.

Wycieczka po za miasto w dzień dżdżysty należy u nas do wypraw tak nieprzyjemnych, jak mało; musisz brodzić gorzej, niż w odległej wsi, ruch bowiem wozów psuje drogi a gminy bardzo mało łożą na ich utrzymanie; chodniki dla pieszych prawie nie istnieją. Wycieczka w porze letniej też nie nastręcza tych przyjemności, jakichby się od wsi wymagać mogło; wszędzie nieporządek, prawie niechlujstwo zabijające swymi fetorami — a dla oka już nic, literalnie nic się nie dzieje. Nie życzymy sobie, aby te wsi miały się przeobrażać na liche małe miasteczka, owszem pragniemy, aby jaknajdłużej zachowały charakter wsi, ale trudno się zgodzić na to, aby tak jak to dziś ma miejsce, ani jeden parkan nie miał być przyzwoity, aby te małe domki koniecznie były obszarpane, aby nigdzie nie można było przejść suchą nogą, aby powietrze niejednokrotnie było gorszem, niż w mieście. Znamy wszyscy wsie, gdzie wszystko bez porównania czyściej jest utrzymane, niż w najbliższem sąsiedztwie Krakowa; te nasze sąsiadki wyglądają możliwie najgorzej; a zdawaćby się mogło, iż niezaprzeczony rozwój i postęp Krakowa na polu budowlanem, powinien był wpłynąć zachęcająco na budowanie sąsiednich wsi. Kwestya asanacyi tych gmin jest więc jedną z najważniejszych; na cóż się bowiem zdadzą choćby najdalej idące starania i nakłady miasta, skoro w najbliższem sąsiedztwie dzieją się rzeczy w tak wysokim stopniu uwłaczające wszystkiemu, co do uzdrowotnienia miejsca przyczynić się może. Trudnoby zapewne było żądać od tych gmin kompletnej kanalizacyi, jednak na małą skalę i w niektórych zwłaszcza względach należy od nich żądać postępu i ulepszeń. Dalej wzgląd na ogniotrwałość budynków w tych gminach jest oczywiście pierwszorzędnej wagi, nareszcie i względy estetyczne są tu bardzo ważne i sądzimy, iż i w tym kierunku należy coraz to więcej żądać. Jeśli bowiem od budującego w mieście żąda się i słusznie, aby budynek nowo postawiony odpowiadał pewnym estetycznym wymaganiom, to najbliższe sąsiedztwo także na to winno zwracać uwagę.

Z tego co dotąd powiedzieliśmy, zdaje się jasno wypływać, iż od wsi sąsiadujących bezpośrednio z miastami (zwłaszcza też większemi) należy pod względem budowlanym więcej żądać, aniżeli od położonych „w szczerem polu.“

Zapewnie, trudnoby było stwarzać w tym celu osobną magistraturę, ale też nie można pozostawić wszystkiego zarządzeniom jedynie wójta; należałoby więc obmyśleć pewną kombinacyą, któraby przecież wpłynęła na lepszy sposób zabudowywania wsi sąsiadujących z miastami. A zwłaszcza też byłoby wskazanem określenie pewnymi paragrafami obowiązków czystości i utrzymywania objektów budowlanych w na-

leżytym i przyzwoitym stanie. W rozwoju tych gmin należy dalej dążyć do tworzenia ogólnych planów sytuacyjnych, aby nowe dzielnice, nowe ulice nie były wytyczane „na chybił trafił“, ale aby się to działo na podstawie z góry obmyślanego planu, sporządzonego, jak w tym razie przez prywatnego technika a w porozumieniu z magistraturą sąsiedniego miasta.

W ogóle będzie wskazanem rozróżnienie gmin sąsiadujących z miastami od tych „w szczerem polu“, rozróżnienie nakładające na pierwsze obowiązki trudniejsze a pod wielu względami wspólne wymaganiom sąsiednich miast; skoro więc sprawa ustawy budowniczej dla wsi i małych miast ma być przedmiotem obrad najbliższej sesyi sejmowej, podajemy niniejsze myśli uwadze naszych posłów z miast. Nie ulega wątpliwości, iż sprawa przez nas poruszoną ma dla miast naszych pierwszorzędne znaczenie.

Sprawozdania z Wystawy.

Przemysł krajowy na lwowskiej wystawie w r. 1894

Działalność komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, jako najważniejszej dźwigni przemysłu.

(Ciąg dalszy.)

VII.

Roboty koronkarskie.

W zachodniem podgórzu Galicyi rozsiadło się koronkarstwo, jako przemysł domowy, stanowiąc od dawien dawna, główne zajęcie przeważnie żeńskiej połowy mieszkańców, przysposabiających szczególniej w zimowych miesiącach dla letniego zbytu towar, roznoszony po targach i domach: w ostatnich zaś czasach znajduje się on w dość znacznej stosunkowo liczbie po handlach, a jako tego rodzaju wyrób krajowy, jest nawet licznie poszukiwany.

Z natury rzeczy i samej techniki wykonania należy koronkarstwo niezawodnie do najmniej wdzięcznych a najbardziej mozolnych rękodzieł, których produkt może najmniej sam za sobą przemawia, nie działa bowiem, jak to powszechnie mówią na efekt, a tem samem mało ma zwolenników i amatorów, gdyż do należytego ocenienia tego rodzaju wyrobów trzeba prawdziwych znawców — a tych niestety u nas nie wielu.

A jednak ta właśnie gałęź przemysłu jako istotą techniki swej najbardziej zbliżona do »siatki pajęczej« i »tkanki roślinnej«, nastręczała od dawna najwdzięczniejsze pole do stosowania w charakterze tkaniny motywów rodzimych ze swiata roślinnego, czego wzorowe przykłady dają nam światowej sławy koronki brukselskie, hiszpańskie i weneckie, tak poszukiwane a jeszcze więcej przepłacane, i to przez tych samych, którzy nie oceniając wyrobu swojskiego, wysyłają za granicę poważne sumy, czyniąc to, przyznajmy się do prawdy, dla mody.

O ile zaś rozwinięcie się w kraju naszym przemysłu koronkarskiego, jako iście rodzimego, bo powstałego w zakątkach gór, a więc miejscowościach, które sama natura odcięła od ognisk innych gałęzi przemysłu, było wynikiem lokalnych stosunków, o ile nadanie przemysłowi temu kierunku naukowo-estetycznego było racyonalną potrzebą, stawiającą tego rodzaju wyroby na należnem im stanowisku, na to odpowiedź mamy w wyrobach koronkarskich czterech szkół w ostatnim dziesiątku lat powstałych, a mianowicie: krajowych szkół koronkarskich w Kańczudze, Zakopanem i Muszynie, oraz oddziału dla koronek istniejącego przy c. k. państwowej szkole przemysłowej we Lwowie.

Wpatrując się w te syzyfowe prace rąk niewieścich, nie wiemy prawdziwie, co więcej podziwiać, czy nadzwyczajną pracowitość, wytrwałość i bezgraniczną cierpliwość pracownic samych, czy też prawdziwie artystyczną wartość i dokładność wzorowego wykonania okazów, podczas gdy chwilami przychodzą na myśl wątpliwości i ubolewania, ażali warto taki nakład pracy, absorbującej zdrowie i wzrok, poświęcać dla drobiazgów, które przeciętny obserwator omija wzruszeniem ramion i kiwaniem głowy, gdyż do ich należytego ocenienia potrzeba amatora znawcy tak, jak na ich wykonanie tylko kobieca cierpliwość zdobyć się może.

Najstarszą z wymienionych szkół jest szkoła koronkarska w Kańczudze, założona w roku 1882 w organizacyi dwóch oddziałów, mianowicie trzechletniego dla uczennic zwyczajnych i nadzwyczajnych — a pozostająca pod kierownictwem Magdaleny br. Czechowiczowej.

Sztuczki koronek różnej szerokości, rysunku deseni i rodzaju wykonania, obszycia i wyszycia do bielizny, chusteczki weneckie i brukselskie, poszewki i kołnierze Idria, kapy i firanki z koronek »Idria i Reticello«, wachlarze z koronki na sposób brukselskiej koronki wykonane, koronki złote i słowianskie — oto rodzaje i gatunki robót koronkarskich szkoły w Kańczudze, wykonanych podług gustownych wzorów z nadzwyczajną dokładnością i zamiłowaniem.

Szkoła koronkarska w Muszynie jest najmłodszą z wymienionych, gdyż założona w r. 1887, posiada

trzy całoroczne oddziały, pozostając pod kierownictwem p. Anieli Kuhnównej.

Pomiędzy okazami robót tej szkoły, pominąwszy pierwszych ćwiczeń w technice koronkarskiej roboty, są tego rodzaju drobiazgi koronkarskim wyrobom właściwe, jak garniturki ubrań dziecinnych, chusteczki, poduszeczki na igły, narzutki koronkowe na meble, garnitury do alb i obrusów kościelnych, nakrycia na stoły, nie mniej wyroby koronek czeskich, gipiurowych i »reticello« w pracowitem, dokładnem wykończaniu całości.

Dzielnie współzawodniczą pomiędzy sobą kierunkiem nauki robót koronkarskich, dwie o szerszym zakresie nauki tego rodzaju wyrobów prowadzone szkoły a mianowicie szkoła koronkarska w Zakopanem, oraz szkoła koronek, prowadzona na oddziale robót kobiecych przy c. k. państwowej szkole przemysłowej we Lwowie.

Szlachetne to współzawodnictwo, wcale nie przynosi ujmy kierowniczkom obu wspomnianych szkół, owszem doprowadziło do tego, że roboty koronkarskie uczennic obu tych Zakładów, mogą śmiało stanąć do konkurencyjnego współzawodnictwa z zachwalanymi tego rodzaju wyrobami zagranicznymi i w wielu przypadkach odniosłyby nad nimi zwycięztwo tak pod względem samej techniki wykonania, jak dokładności i strony estetycznej.

Znajdujące się natomiast pomiędzy okazami tych dwóch szkól prace samych kierowniczek tej mozolnej nauki, są skończonemi arcydziełami sztuki koronkarskiej, budzącemi ogólny podziw tak kompozycyą, jak stylową ornamentacyą tkaniny, oraz niezrównaną cierpliwością roboty.

Krajowa szkoła koronkarska w Zakopanem istnieje od r. 1883; obejmuje ona dwa oddziały trzechletniej nauki, warunki zaś lokalne, rozpowszechnionego w tych górskich okolicach domowego przemysłu koronkarskiego, które wskazały na stworzenie w tem miejscu szkoły, sprzyjają pod każdym względem najpomyślniejszemu rozwojowi szkoły i tworzeniu wzorów do praktycznej nauki, na tle niewyczerpanych a tak wdzięcznych motywów rodzimych.

W tym kierunku widocznemi są ciągłe usiłowania szkoły, a rezultaty ich, w niektórych przypadkach nader pomyślne, są nie małą zasługą kierowniczki szkoły p. Józefy Neuzilowej.

Żywym obrazem wzorowego kierownictwa są prace szkolne, pomiędzy któremi widzimy przedewszystkiem przedstawiony systematyczny tok nauki roboty koronkarskiej, a więc początkowe roboty różnych rodzajów koronek, jak rodzimych miejscowych a więc Zakopiańskich, następnie czeskich, giupiurowych, giupiurowo-czeskich, koronek »Idria«, »Reticello«, »Duchesse«, weneckich, t. z. »Walencyanek«, angielskich (Tondern), Reliev w rodzaju »Vieux-Vénise«, staroweneckich oraz koronek złotych.

Do jakich zaś wyników tego rodzaju systematyczna nauka koronkarstwa doprowadzić może, dowodzą prace starszych uczennic, których poważną liczbę przedstawiła szkoła, a których wyliczenie z tego właśnie powodu ograniczymy do najpracowitszych i najgustowniejszych okazów, a do takich należą tego rodzaju drobiazgi, jak chusteczki koronkowe, garnitury do pościeli, kapy giupiurowe i zakopiańskie, serwety i narzutki na meble, wąskie obrusy na stoły, kołnierze, obszewki i plastrony koronkowe do sukien, wyroby koronki kościelnej, oraz bardzo gustowne i nader pracowite wachlarze weneckie, kołnierze białe niciane, weneckie i jedwabne z wplecionym w kompozycyą ornamentu deseniem wdzięcznej zawsze róży alpejskiej (szarotki); — przy czem już nie podnosimy wszechstronnych zalet, jakiemi odznaczają się prace samej kierowniczki szkoły a temi są koronki »reliev« w rodzaju »Vieux-Vénise« i inne.

Dział robót koronkarskich przy c. k. państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, wprowadzony w życie w r. 1886, więc za czasów owczesnej szkoły dla artystycznego przemysłu, został jako taki zaliczony w organizacyą c. k. państwowej szkoły przemysłowej, do działu robót kobiecych szkoły przemysłu artystycznego.

Nauka koronkarska na oddziale tym spoczywa w rękach znakomicie w swym fachu wydoskonalonej nauczycielki p. Maryi Knee, prowadzona nadto na gruncie stołecznym, wśród coraz bardziej rozbudzonego poczucia estetycznego i artystycznego, stylowego oddania kompozycyi oraz oryginalnych w niej pomysłów, doprowadziła pracowite roboty szkoły lwowskiej do tego stopnia doskonałości. że wobec znajdujących się na wystawie okazów, w swoim rodzaju arcydzieł — które ze strony prawdziwych znawców spotykały się z rzetelnie zasłużonem uznaniem — ustaną już chyba poszukiwania za granicą sławnych koronek »weneckich i brukselskich« skoro najdoskonalsze ich okazy mamy pod ręką i krajowemi wykonane siłami, a więc tem dla nas większą mające wartość. Tę bowiem zasłużoną pretensyą mogą mieć w zupełności do naszego społeczeństwa koronkowe roboty oddziału lwowskiej szkoły przemysłowej, a nie powinna ona być dla przyszłości bez dodatnich wyników, jeżeli nie chcemy, aby ustawicznie stósowano do nas słowa poety »cudze chwalicie, swego nie znacie... lub powiedzmy otwarcie poznać nie chcecie.

Bo chyba trzeba niechcieć, aby nie przyznać

pierwszorzędnej wartości robotom uczennic oddziału koronek tej szkoły. Nie podnosimy tu już zupełnie okazanych początków nauki koronkarstwa, jak toku nauki koronek klockowych, oraz koronek szytych, gdyż z tego rodzaju systematycznym przebiegiem początków spotykamy się w każdej racyonalnie prowadzonej szkoły, nie zadziwiają nas nawet tego rodzaju roboty uczennic, jak firanka koronkowa giupiurowa, chusteczki koronkowe duchesse z nici, poduszki koronkowe duchesse z nici i weneckie z jedwabiu — kołnierze i mankiety koronkowe w robocie koronki reliev z jedwabiu, duchesse i weneckie z nici, reticello i weneckie z jedwabiu, złotej i srebrnej nici i wiele innych a przekraczających pod względem ilości możebność wymienienia na tem miejscu drobiazgów roboty koronkarskiej, wszystkie bowiem tego rodzaju roboty szkolne, mimo swych pod każdym względem zalet wykonania, ustępują miejsca wysuwającemu się na pierwszy plan w ekspozycyi koronek szkoły lwowskiej, tego rodzaju mistrzowskim okazom, jakimi są : staro-weneckie koronki złote, przody do sukni w koronkach duchesse z nici białych, giupiurowej i weneckiej z jedwabiu i złota wykonanych, pokrycia na parasolkę w koronce weneckiej z nici, motyle w koronkowej duchesse robocie z jedwabiu i złotej nici, chusteczka brukselska o pięknym deseniu, oraz prześlicznej roboty szal, wykonany z jedwabiu koronką klockową duchesse, o wzorze opartym na motywach pasa polskiego, podług rysunku kierownika działu artystycznego dyrektora Tschirschnitza. Gdyby tylko te roboty, w tak wszechstronnie wzorowem i stylowem ich wykonaniu dopełniały ekspozycyi koronkarskich robót uczennic szkoły lwowskiej — to już najniezawodniej przyznaliby znawcy działowi temu palmę pierwszeństwa i przodownictwa tak, jak roboty powyższe spotykają się z odszczególniającem uznaniem zwiedzających i amatorów. Tymczasem ogólne wrażenie, jakie odnosimy z przeglądu okazów powyższych, podnoszą jeszcze prace samej nauczycielki p. Maryi Knée a mianowicie: przedstawiony kołnierz w koronce szytej podług wzoru Storcka, oraz wachlarz z koronki klockowej — wykonany w kompozycyi deseniu na motywach rodzimych opartej, w których to pracach, oprócz samej techniki wykonania, w obec nagromadzonych trudności, jakie nastręczała sama kompozycya, podziwianą jest ogólnie dokładność roboty artystycznej przy cierpliwości doprowadzonej już niewątpliwie do ostatecznych granic.

W dziale robót koronkarskich należy nam choć słów kilka poświęcić przemysłowi domowemu — którego bardzo staranne wyroby koronek i wstawek, widzieliśmy nadesłane przez kilka wystawczyń z Chorkówki pod Krosnem, koronki zaś klockowe z Żywca i okolicy. Po wynikach nadto, jakie wydaje nauka koronkarstwa we wspomnianych szkołach, zważywszy szczególniej, że uczennice trzech pierwszych szkół, więc w Muszynie, Kańczudze i Zakopanem rozchodzą się po okolicy prowadząc przemysł ten na własną rękę i w ten sposób zaprawiają w poprawnej robocie młodsze pokolenie, możemy się spodziewać coraz większego postępu, rozkwitu i spotęgowanej produkcyi koronkarstwa w kraju.

Hafty. Bez porównania wdzięczniejsze pole do popisu, mają roboty haftów, których tak liczne okazy spotykamy w ekspozycyi prac lwowskiej szkoły przemysłowej, w oddziale robót kobiecych, obejmującym w organizacyi szkoły osobną szkołę haftów — jako jedyną tego rodzaju specyalną szkołę państwową — a i jedyną reprezentantkę tego rodzaju robót w pawilonie Wydziału krajowego. Jakkolwiek bowiem roboty hafciarskie, samą techniką wykonania oraz nakładem pracy i cierpliwości, dorównywają w niektórych przypadkach robocie koronkarskiej, to w obec posługiwania się w tej gałęzi robót barwnymi materyałami i kolorową w najrozmaitszych kombinacyach odcieni przędzą, a więc materyałami umożliwiającymi malownicze oddanie kompozycyi — jużto haftu, już aplikacyi — w ten sposób działają wrażliwiej na zmysł estetyczny, a tem samem wzbudzają więcej sympatyi i więcej pociągają mimowoli.

Cóż dopiero mówić o dodatniem wrażeniu, jakie wywierają roboty tego rodzaju wykonane w poprawnej kompozycyi i wzorowem wykończeniu, a takich mianowicie przedstawiła nam pokaźną liczbę szkoła haftów w c. k. państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, prowadzona przez rutynowaną nauczycielkę p. Katarzynę Rybak. W dziewięciu mianowicie odmiennych rodzajach haftów przedstawiają się roboty uczennic szkoły lwowskiej i tak w dziale haftów widzimy garnitur stołowy, wykonany ściegiem Holbeina, pas na fotel ściegiem smyrneńskim odtworzony z oryginału w muzeum wiedeńskiem się znajdującego, garnitur do herbaty wykonany haftem odręcznym i w. i.

Sposobem »tamburowania« mamy wykonane bardzo piękne pasy do portier, podwikę w stylu greckim i batystową schasetkę; w hafcie japońskim zalecają się szal na surowym jedwabiu w robocie na dwie strony i poduszka na jedwabiu ściegiem węzełkowym wykonana, podczas gdy haft chiński zauważyliśmy na bardzo ładnej i stylowej poduszce wykonanej na tle szafirowego jedwabiu.

Rzetelnie pięknemi a nadzwyczajną pracowitością odznaczającemi się są hafty cieniowane, znane pod nazwą »malowideł igłą« z pomiędzy których na

szczególną uwagę zasługuje stuła na kremowym jedwabiu, oraz wachlarz z wieńcem fiołków na białej materyi, wykonane podług rysunku przez samą nauczycielkę ułożonego, podczas gdy tego rodzaju roboty jak wachlarz, garnitur kołnierzy i manszetów do sukni, i ozdoba na parasolkę — reprezentują bardzo wdzięcznie roboty koronek hiszpańskich. Odmiennego charakteru są hafty w stylu »rococo«, pomiędzy którymi szczególniejszą uwagę zwraca bardzo pięknie oddany bukiet na ciemnozielonym jedwabiu — jako kopia haftu fraka szambelańskiego z XVI. wieku. Nie mniej efektownemi są t. z. »aplikacye«, któremi są zdobiona teka na papiery w niebieskim atłasie i pluszu wykonana i pokrycie na skrzypce; oraz »hafty złote« naśladujące roboty cyzelowane, jak tego dowodzą garniturki kołnierzy i manszetów do sukien. Wzorodajnem natomiast wykonaniem w tym kierunku robót odznaczają się prace samej nauczycielki p. Katarzyny Rybak, a mianowicie św. Floryan w malowidle igłą, garnitur do ubrania damskiego w hafcie złotym, oraz wachlarz w delikatnej nader wykonany robocie.

W obec tego rodzaju prowadzenia robót tak haftów jak i koronek w powyższych zakładach, naturalnem następstwem rzeczy jest wszechstronne i znakomite wykształcenie, oparte na systematycznej nauce i stylowych wzorach.

Wynikiem tego jest przysporzenie Społeczeństwu umiejętnych pracownic artystycznych robót kobiecych, z których poważna część poświęca się w dalszym ciągu udzielaniu tych nauk na kursach robót ręcznych krajowych szkół wydziałowych, a tem samem krzewi w żeńskiem naszem społeczeństwie prace robót kobiecych, której tak świetne wyniki przedstawił nam osobny dział na wystawie.

Przeszliśmy wyroby poszczególnych rzemiosł reprezentowanych w pawilonie Wydziału krajowego — jako praktycznych wyników warsztatowej nauki szkolnej.

Z kolei rzeczy należy nam, przed zakończeniem uwag i oddaniem wrażenia, jakie w ogólności ekspozycya krajowego szkolnictwa przemysłowo-zawodowego na nas wywarła, poświęcić choć słów kilka pracom technicznym dwóch państwowych szkół przemysłowych, które znalazły pomieszczenie w pawilonie Wydziału krajowego, a mianowicie c. k. państwowym szkołom przemysłowym w Krakowie i Lwowie.

Ekspozycya wspomnianych wyższych szkół przemysłowych dopełnia całości obrazu zawodowego szkolnictwa przemysłowego i z tego też powodu zupełnie wskazanem było pomieszczenie prac technicznych wspomnianych szkół, obok szkół zawodowych specyalnie poszczególne rzemiosła kształcących a to tem bardziej, o ile n. p. państwowa szkoła przemysłowa we Lwowie jest zarazem szkołą warstatową, podczas gdy wespół ze szkołą przemysłową krakowską posiadają działy budowlane i artystyczne, a ta ostatnia obejmuje nadto dział chemiczny i mechaniczny, a zatem obie te szkoły kształcą w zawodach, mających bezpośrednią łączność z najżywotniejszemi gałęziami przemysłu krajowego.

Zbliżone nazwą wspomniane dwa Zakłady naukowe, jako wyższe państwowe Szkoły przemysłowe, mają odmienne zadanie kształceniu garnącej się do nauk przemysłowych młodzieży, na przyszłych kierowników odnośnych gałęzi przemysłu, które to zadanie określają statuty organizacyjne tych Zakładów.

Obecna organizacya c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie wynikła w części z historyi i koleji, jakie szkoła ta przechodziła od początkowego założenia.

Powstania bowiem krakowskiej szkoły przemysłowej szukać należy jeszcze w r. 1834, w którym to czasie — więc w okresie historyi Wolnego Miasta Krakowa — założono krakowski Instytut techniczny — istniejący po wcieleniu W. Księstwa Krakowskiego do Monarchii Austr. Węgiers. jako taki do r. 1876. W tym czasie mocą najwyższego rozporządzenia został instytut zreorganizowany, w roku 1882 otrzymał nazwę c. k. Akademii przemysłowo-technicznej. W r. 1885 w końcu przekształcony został na c. k. państwową Szkołę przemysłową i obejmuje w obecnym swym stanie: Wyższą szkołę przemysłową, oddział przemysłu artystycznego kształcący przeważnie w kierunku malarstwa dekoracyjnego — szkołę przemysłową uzupełniającą z nauką wieczorną i niedzielną, specyalny kurs czteromiesięczny dla maszynistów, i kurs specyalny pięciomiesięczny dla malarzy dekoracyjnych.

Wyższa szkoła przemysłowa obejmuje trzy wydziały a mianowicie wydział budownictwa, przysposabiający wychowanków swych do uzyskania — po odpowiedniej praktyce — koncesyi na samoistnych budowniczych, wydział mechaniczno-techniczny kształcący na stanowiska techników zawodowych w fabrykach maszyn, tartakach, papierniach, przędzalniach, warsztatach mechanicznych i t. p. oraz wydział chemii technicznej, którego absolwentom otwartem jest pole w tak obecnie rozwijającym się w kraju przemyśle naftowym, gorzelniach, browarach, cukrowniach, garbarniach, farbierniach, hutach szkła i t. p. zakładach przemysłowych.

Oddział przemysłu artystycznego kształci natomiast przeważnie adeptów malarstwa pokojowego i dekoracyjnego, podczas gdy starsi malarze pokojowi — dekoracyjni uzyskują uzupełnienie nauki na specyalnym

kursie pięciomiesięcznym. Powyższa organizacya szkoły przeprowadzoną została pod energicznom a zapobiegliwem około rozwoju szkoły kierownictwem dyrektora szkoły inżyniera Jana Rottera.

Ekspozycya krakowskiej Szkoły przemysłowej, obejmowała prace uczniów tak z przedmiotów przygotowawczych jak i zawodowych, a więc rysunki konstrukcyjne i projektowania budownicze z działu budowlanego, rysunki konstrukcyjne i elaborata z wydziału mechaniki technicznej, prace w laboratoryum chemicznem przeprowadzone przez uczniów działu chemii technicznej, oraz okazałą ekspozycyą z działu malarstwa dekoracyjnego, na którą złożyły się oba wspomniane kursa przemysłu artystycznego, względnie malarstwa pokojowego i dekoracyjnego.

Wszechstronny kierunek powyższych prac w każdym z wymienionych działów szkoły, poważna prac tych liczba a wykonanie pod każdym względem bez zarzutu, świadczą o racyonalnym kierunku Szkoły — zapobiegliwości i mozolnej pracy kierowników poszczególnych przedmiotów a niemniej o usilne przykładanie się do przedmiotów uczniów samych, z których po tego rodzaju techniczno-zawodowem przygotywaniu, jakiego owoce okazali w pracach swych na wystawie, mogą poszczególne zawody spodziewać się bardzo dobrych nabytków, pracujących w przyszłości z pomyślnym skutkiem w pojedynczych gałęziach przemysłu krajowego na drodze postępowego ich rozwoju.

Małym przykładem praktycznego użycia wychowanków działu artystyczno dekoracyjnego szkoły krakowskiej, może być przeprowadzona z tak pomyślnym wynikiem — przez uczniów działu tego a pod kierunkiem profesora Lachnera wykonana dekoracya, »sgraffito« na zewnętrznej stronie Mauzoleum Matejki.

Odmienne pod wielu względami zadanie, w odniesieniu do reprezentowanych w niej rzemiosł, ma lwowska szkoła przemysłowa, przeistoczona w r. 1891 z dawnej c. k. szkoły dla przemysłu artystycznego na c. k. państwową szkołę przemysłową. Znajduje się ona obecnie w okresie organizacyjnym i pozostaje pod zawodowem kierownictwem architekty i pruskiego cesarskiego Radcy budownictwa Zygmunta Gorgolewskiego.

Obecna organizacya c. k. państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie obejmuje: Szkołę dla przemysłu budowlanego, z oddziałami dla podmajstrzych murarskich, ciesielskich i kamieniarskich, oraz stolarstwa i ślusarstwa budowlanego w połączeniu z odnośnymi warstatami, szkołę dla przemysłu artystycznego a mianowicie dla gałęzi przemysłu drzewnego z osobnymi oddziałami warstatowymi stolarstwa meblowego, snycerstwa i tokarstwa i dla gałęzi przemysłu kruszcowego oddział ślusarstwa artystycznego, szkołę robót kobiecych mianowicie haftów i koronek, szkołę zawodową rysunków i modelowania wraz z osobną salą publiczną dla tych przedmiotów, oraz szkołę przemysłową uzupełniającą dla starszych terminatorów przemysłu budowlanego, kruszcowego i artystycznego.

Jak powyższa organizacya wskazuje, jest lwowska szkoła przemysłowa w większej części szkołą warstatową i jako tak wystawiła prace warstatowe z działów: stolarstwa, snycerstwa i tokarstwa oraz robót kobiecych w dziedzinie haftów i koronek; oceniliśmy je na odpowiedniem miejscu, pomiędzy zawodowemi pracami poszczególnych gałęzi przemysłu szkół pokrewnych.

Ponadto zalicza lwowska państwowa szkoła przemysłowa w organizacyą swą jeden z najważniejszych dla rozwoju przemysłu budowlanego oddziałów a tym jest szkoła dla podmajstrzych: murarskich, ciesielskich i kamieniarskich, obejmująca najnowszym programem naukowym pięć zimowych półroczy pięcio i półmiesięcznych, dopełniających się równocześnie letnią praktyką budowlaną. Tym sposobem kształci ona młodych kandydatów wspomnianych rzemiosł na przyszłych majstrów, a pamiętać należy, że majstrów odpowiednio technicznie i praktycznie wykształconych obecnie jest brak dotkliwy.

Natomiast szkoła zawodowa rysunków i modelowania, w połączeniu z salą publiczną dla tych przedmiotów — umożliwia frekwentantom należyte a systematyczne wykształcenie się w kierunku obranym, podczas gdy szkoła przemysłowa uzupełniająca przeznaczona dia terminatorów w przemyśle budowlanym, kruszcowym i artystycznym pracujących, ma za cel dopełnienie w kierunku rysunku zawodowego wiadomości fachowych, nabytych w czasie nauki praktycznej w prywatnych warstatach.

Ekspozycya państwowej szkoły przemysłowej lwowskiej obejmowała oprócz wspomnianych prac warstatowych także prace rysunkowo-zawodowe tych właśnie oddziałów szkoły, różnych tak pod względem zadania ich jak i kierunku naukowego. (Dok. n.)

Archit. prof. Tadeusz Münnich.

Akcya Wydziału krajowego w sprawie popierania przez kraj budowy kolei lokalnych.

W dniu 22 Listopada b. r. rozpoczęła się w ministerstwie handlu konferencya, w sprawie budowy

kolei lokalnych w naszym kraju. Ze strony Wydziału krajowego biorą w konferencyi udział pp.: Chamiec i Jędrzejowicz, członkowie Wydziału krajowego, oraz Zaleski, dyrektor krajowego biura kolejowego. Pertraktacye odbywają się na podstawie memoryału Wydziału krajowego, do którego dołączono szczegółowe projekty budowy kolei lokalnych, których przyprowadzenie do skutku przy pomocy materyalnej kraju i rządu uważa Wydział krajowy za wskazane.

W czasie od grudnia r. z. do chwili obecnej przedłożyły strony interesowane Wydziałowi krajowemu 16 projektów kolei lokalnych w ogólnej długości 783 km., których koszta budowy preliminowano na 32,869,427 złr. Projekty budowy kolei lokalnych, które przedłożył Wydział krajowy ministerstwu handlu, zostały szczegółowo zbadane i uzupełnione, a w części w całości opracowane przez krajowe biuro kolejowe.

Program Wydziału krajowego, mający na celu poparcie przez kraj budowy kolei lokalnych musi być zastosowany do zasobów finansowych, jakimi kraj na ten cel rozporządzać może.

Na ostatniej sesyi postanowił Sejm wstawiać do budżetu krajowego przez lat 75 kwotę roczną 300.000 złr. na cele popierania budowy kolei niższorzędnych po myśli ustawy krajowej z dnia 17 lipca 1893 roku. Ponieważ § 8 ustawy krajowej przewiduje stopę procentową 4%, przeto przy 75-letnim okresie umorzenia, nie biorąc jednak w rachubę dodatku administracyjnego, który ma wchodzić w rubrykę kosztów ogólnych, roczna rata 300.000 złr. przedstawia kapitał okrągło złr. 7.100.000.

Z kapitału tego potrącić należy 1,500.000 złr., którą to kwotę kraj miałby przeznaczyć nietylko na ewentualne popieranie budowy linii Chodorów, Podwysokie i Rzeszów, względnie Przeworsk-Rozwadów, po myśli propozycyi ministerstwa handlu, ale także i na odpowiednią rezerwę kolejowego funduszu krajowego. Pozostaje więc do dyspozycyi na poparcie linii, przez konsorcya prywatne projektowanych, suma 5,600.000 złr. Kwota ta, przyjmując, że w regule kraj ma żapewnić $^{2}/_{3}$ kapitału zakładowego owych kolei, wystarczyłaby na udzielenie pomienionego poparcia pewnej liczbie linii, których łączny kapitał zakładowy nie mógłby przekroczyć $^{2}/_{3} \times$ 5,600.000 to jest 8,400.000 złr.

W granicach zatem możności finansowej objął Wydział krajowy pierwszym swym programym budowę następujących linii kolei lokalnych:

1) Trzebinia-Skawce 49.5 klm. długości kosztem 2.500.000 złr. Kapitału dostarczyć ma kraj 1.700.000 złr. w walorach pierwszeństwa (w obligacyach); państwo 400.000 złr. w akcyach zakładowych; inne strony interesowane, głównie hr. Andrzej Potocki 400.000 złr. w akcyach zakładowych. O koncesyę na budowę tej linii ubiega się p. Juliusz Siegler d'Eberswald.

2) Chabówka-Zakopane 47 klm. długości, kosztem 1,400.000 zł. Kraj przyjmuje na siebie 940.000 zł. w obligacyach; państwo miałoby przyjąć 230.000 złr. w akcyach zakładowych; inne strony interesowane 230.000 złr. w akcyach zakładowych. O koncesyę ubiega się hr. Władysław Zamoyski.

3) Łupków-Cisna 27·4 klm. długości, kosztem 700.000 złr. Na kraj przypadałoby 470.000 złr. w akcyach pierwszeństwa; na interesantów 230.000 złr. w akcyach zakładowych. O koncesyę ubiegają się pp. Stan. Klucki i Herman Czecz.

4) Borki wielkie-Grzymałów 31·4 klm. długości, kosztem 900.000 złr. Na kraj przypadłoby 600.000 złr. w obligacyach; na państwo 210.000 złr. w akcyach zakładowych; na innych interesantów 90.000 zł. w akcyach zakładowych. Ubiegającym się o koncesyę jest hr. Szczęsny Koziebrodzki i inni.

5) Kołomyja-Zaleszczyki, 64.6 klm. długości, kosztem 2.550.000 złr. Na kraj przypadłoby 1.700.000 złr. w obligacyach; na państwo 425.000 złr. w akcyach zakładowych; na strony interesowane 425.000 złr. w akcyach zakładowych. Ubiegającymi się o koncesyę jest Towarzystwo kolei lokalnych kołomyjskich i bar. Romaszkan.

6) Szeparowce-Delatyn, 28.9 klm długości, kosztem 850.000 złr. Na kraj przypadłoby 570.000 zł. w obligacyach, na państwo 140.000 złr. w akcyach zakładowych, na strony interesowane 140.000 zł. w akcyach zakładowych. Ubiegającymi się o koncesyę są Towarzystwo kolei lokalnych kołomyjskich i bar. Romaszkan.

Wszystkie linie, objęte programem, mają 238.8 klm. długości, a koszta budowy wyniosą 8.900.000 złr. Według programu, ułeżonego przez Wydział krejowy, udział kraju wynosić ma 5,980.000 złr., czyli 67%, udział państwa 1.405.000 złr. czyli 16%; udział stron interesowanych 1,515.000 złr., czyli 17%.

Co do rodzaju krajowego poparcia finansowego, ustawa krajowa z r 1893 postanawia 3 formy: udzielenie oprocentowanych pożyczek, objęcie na kraj akcyj przedsiębiorstwa kolejowego, wreszcie przeprowadzenie we własnym zarządzie budowy kolei. Ostatnią z wymienionych form wyklucza Wydział krajowy na teraz, gdyż wymagałaby ona zupełnie innej organizacyi biura kolejowego, niż ta, którą Wydział krajowy prowizorycznie zaprowadzić zamierza, celem załatwienia spraw kolejowych. Podjęcie budowy kolei we własnym zarządzie, spowodowałoby trudności i koszta, na które administracya krajowa nie może obecnie się narażać.

Wydział krajowy stosuje do linij, objętych swym programem, jako formę poparcia krajowego, objęcie obli-

gacyj kolejowych, a czyni tylko wyjątek co do linii Łupków-Cisna, która, projektowana głównie dla eksploatacyi lasów, mogłaby nie uzyskać zezwolenia rządowego na emisyę obligacyj. Wydział krajowy jest zresztą zdania, że co do tej linii wskazanem jest, aby kraj objął akcye pierwszeństwa, a to z tego względu, że eksploatacya lasów, która w pierwszych czasach istnienia pomienionej kolei przynosiłaby jej bardzo znaczne dochody, może po pewnym czasie, krótszym n. p. niż okres koncesyi kolei, zmniejszyć się do tego stopnia, że dochody kolei nie wystarczałyby już na normalne oprocentowanie i umorzenie kapitału zakładowego. W tych warunkach kraj, wskutek posiadania akcyj pierwszeństwa, biorąc w pierwszych czasach istnienia kolei udział w nadwyżce czystego jej dochodu nad oprocentowanie i umorzenie kapitału zakładowego, mógłby ewentualnie pokryć z pobieranej nadwyżki umorzenie w krótszym terminie akcyj pierwszeństwa, przez siebie objętych.

Według przeprowadzonych przez krajowe biuro kolejowe rachunków rentowności linij kolejowych, objętych programem Wydziału krajowego, przyjmując, że ogół linij tych przyniesie oprocentowanie i umorzenie $^2/_3$ części kapitału, nie może Wydział krajowy przez to samo przypuszczać niedoboru dochodów z ruchu na pokrycie kosztów eksploatacyi pomienionych linij — mimo to nie liczy Wydział krajowy na jakikolwiek czysty dochód w pierwszych paru latach eksploatacyi pomienionych kolei, któryby na oprocentowanie kapitału mógł być obrócony. Takiem przezornem założeniem nie naraża Wydział krajowy kolejowego funduszu krajowego na żadne niespodzianki.

Pomimo, że Wydział krajowy wyklucza niedobór eksploatacyi stanowczo ze swej rachuby, w czem niejaką gwarancyę daje w najniekorzystniejszym razie art. IX. projektu ustawy państwowej o kolejach lokalnych, postanawiający w pewnych przypadkach kredytowanie takich niedoborów przez państwo — pomimo to przecież przewidział Wydział krajowy jeszcze przy obliczeniu kapitału nominalnego linij objętych programem fundusz rezerwowy wynoszący wogóle 5% tego kapitału.

Po paru lub kilku latach eksploatacyi wpływać zaczną, według rachuby Wydziału krajowego, do krajowego funduszu kolejowego procenta od wyłożonego zeń na subwencyonowane linie kapitału. Na podstawie zaś tych wpływów kraj będzie mógł przystąpić do drugiego okresu swej akcyi, obejmując nim w miarę możności linie niewłączone do obecnego programu, jakoto linie: Rzeszów-Rymanów z waryantą Przeworsk-Dynów, dalej Krosno-Dukla, Brzeżany-Podhajce, którato linia stanowić będzie mogła integralną część linij, ewentualnie projektować się mającej od Zadwórza lub innego punktu ku Monasterzyskom, oraz inne linie na razie odroczone, które nie przestają być przedmiotem studyów krajowego biura kolejowego. Zakres akcyi drugiego okresu, co do linii obecnie odroczonych, ścieśniony może być o tyle, o ile nowe projekty rządowe pociągać będą z krajowego funduszu kolejowego dalsze ofiary *à fond perdu*, lub w zamian za akcye zakładowe.

Po przeprowadzeniu toczących się obecnie rokowań z rządem i po wysłuchaniu zdania krajowej rady kolejowej, która zbierze się w dniu 6 grudnia b. r., Wydział krajowy przedstawi Sejmowi program akcyi kraju w zakresie popierania kolei niższorzędnych.

(Czas z 23 listopada 1894).

KRONIKA.

Mianowania: Ck. nadinżynier tutejszego starostwa p. Józej Sare otrzymał tytuł i charakter ck. radcy budownictwa.

Fabrykę posadzek i zakład stolarski pp. braci Muranyi i T. Stryjeńskiego w Krakowie — zwiedzony niedawno przez Członków Towarzystwa technicznego — poświęcono uroczyście w dniu 29 listopada b. r. o godz. 11 rano. Uroczystość ta zgromadziła licznie zaproszonych gości. — Po akcie poświęcenia i zwiedzenia zakładu — składano wśród poważnego a dla nowego zakładu bardzo przychylnego nastroju — szczere życzenia powodzenia szanownym właścicielom. Niechże i nam wolno będzie dać wyraz radości, że zakład ten fabryczny spoczywający pod dzielnem kierownictwem doskonałej spółki właścicieli, znajduje nietylko sympatyę powszechną, ale że w istocie świetnie zapowiada się na przyszłość. Oby ta przyszłość nie dała na siebie czekać; jestto życzenie szczere nie tylko właścicieli, ale wszystkich a przedewszystkiem techników, którzy czują głęboko, jak wiele cierpi rozwój ekonomiczny kraju z braku tego rodzaju przedsiębiorstw przemysłowych. Kraków może tylko z otuchą witać takie instytucye. Nie przytłumią one jego starożytnej sławy a wzmacniając ekonomiczne podstawy ludności — podniosą tylko imię Krakowa, dodadzą jego starej sławie więcej życia i blasku.

W jednem z następnych numerów — mamy nadzieję — będziemy mogli podać bliższe szczegóły odnoszące się do tego zakładu.

Skrócenie czasu jazdy między Europą a Ameryką północną stoi ciągle na porządku dziennym. Według Engineering: okręt Campania odbył w sierpniu br. drogę z Queenstown do Nowego Jorku w ciągu 5 dni, 9 godzin i 58 minut. Inny okręt Lucania odbył tę drogę w czasie o 51 minut krótszym. Dotychczas najprędsza jazda trwała 5 dni, 12 godzin i 7 minut.

Tunel Simplon na koleji Jura Simplon ma być oddany do użytku w ciągu $5^1/_2$ lat; drugi tor dopiero po dalszych latach 4. Koszta wykonania obliczono na 69.500.000 franków.

Lord Rayleigh znalazł, iż azot otrzymany z powietrza zupełnie oczyszczonego i przeprowadzonego przez miedź rozpaloną (a to w celu odjęcia tlenu) waży nieco więcej, niż azot wydzielony z amoniaku metodą Luptona. Skąd to pochodzi — dotąd niewiadomo. — Obserwacya ta dała prawdopodobnie powód do pogłoski, która w dziennikach obiegła całą Europę, jakoby odnaleziono jakiś nowy, dotychczas nieznany składnik powietrza.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr. Ernest Bandrowski.**

Karol Uznański

ślusarz

przy ul. Sławkowskiej l. 6. w **KRAKOWIE,**

wykonuje 171 (21—3)

wszelkie wyroby ornamentacyjne

z kutego żelaza

jakoteż podejmuje się robót budowlanych i reparacyj.

FR. MOSSOCZY & ST. PYTLARSKI

Centralne Biuro Fabryczne

pierwszorzędnych firm krajowych (17—7)

dla

ARTYKUŁÓW BUDOWLANYCH

Kraków, Bracka 5, Telefon Nr. 202.

Dostarcza: Pieców, kuchen i kominków **kaflowych, (także kafle na sztuki), wyrobów metalowych, budowlanych;** wodociągi gromochrony, dzwonki elektryczne, klozety, zlewy, hermetyczne zamknięcia kanałowe i pissoirowe, wszelkie przybory dla c. k. kolei. **Wyroby artystyczno-ślusarskie:** Galerye, poręcze, bramy, szyldy, okucia budowlane, ankry i t. p. **Wyroby cementowe:** Posadzkę, płyty trotoarowe, rynny, muszle pod rynny, kanały, schody, **doły kloaczne,** przepusty, mosty, kamienie graniczne i kilometrowe, nagrobki zwyczajne i mozajkowe. **Steingutową posadzkę, rury i żłoby steingutowe,** klinkiery wjazdowe, **cement, wapno hydrauliczne, gips, trzcinę sufitową, dachówkę i dreny, szyfer, płyty izolacyjne, asfaltowe i kauczukowe, papę dachową etc. etc.**

Posadzkę szklanną, dyle gipsowe.

Patentowana masa osusza wilgoć w mieszkaniach z gwarancyą 20-letnią.

Fabryka pieców kaflowych

w DĘBNIKACH (pod Krakowem)

JÓZEFA NIEDŹWIECKIEGO

i Spółki.

Poleca swoje

wyroby kaflarskie,

wykonane

według najnowszych wzorów,

P. T. pp. Inżynierom, Budowniczym i Właścicielom domów. 185 (16—4)

Cenniki na żądanie franco.

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady nauczyciela zawodowego rysunków zawodowych dla stolarzy, tokarzy i snycerzy, tudzież nauk form architektonicznych w c. k. Szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem, rozpisuje się konkurs z terminem do wnoszenia podań, wystosowanych do Wysokiego c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia za pośrednictwem Dyrekcyi szkoły, zaopatrzonych w dowody uzdolnienia, najpóźniej do dnia 10-go grudnia b. r.

Do tej posady nauczycielskiej, która będzie nadana na podstawie kontraktu, przywiązana jest renumeracya roczna w kwocie 1200 zlr. w. a.

Przy obsadzeniu tej posady pierwszeństwo mieć będą architekci.

W Zakopanem dnia 17 listopada 1894.

(2—1) *C. k. Dyrekcya Szkoły.*

Z. Wasilkowski

Przedsiębiorca robót asfaltowych

w Krakowie, ulica Wolska l. 18, II. p.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres jego zawodu wchodzące.

Asfaltuje budynki, daje warstwy nieprzemakalne na fundamentach i wykonuje tynki asfaltowe

Dwadzieścia lat praktyki! 178 (20—4)

Bracia Bartik

Parowa Fabryka Pilników

w Krakowie, ulica Lubicz Nr. 22 (24—?)

wyrabia wszelkiego rodzaju **PILNIKI** w najlepszych gatunkach,

jakoteż podejmuje się nasiekania starych.

Poleca się fabrykantom, ślusarzom etc. ręcząc za dobry wyrób, rzetelną usługę i za przystępne ceny.

WACŁAW PIENIĄŻEK

dawniej 211 (23—1)

F. Gronemejer

w Krakowie, ul. Floryańska L. 11

SKŁAD SZKŁA i LUSTER

oraz podejmuje się:

oszklenia kościołów, pałaców i budynków, jak również reperacyi tychże.

ROMAN SILBERBACH

PRZEDSIĘBIORCA w KRAKOWIE

wykonywuje pokrycia dachów łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, papą czyli tekturą ogniotrwałą, jako też dachówką. 213 (23—1)

po cenach najumiarkowańszych.

Nakładem Krak. Tow. Technicznego. W drukarni Aleksandra Słomskiego i Sp. w Krakowie.